Nr. 99. Dnia 9 kwietnia. Wtorek. Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Nabożeństwo pasyjne odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Minister - humorysta przemówił przed kilkoma dniami w pruskiej izbie panów. Niemiecki poczmistrz jeneralny, v. Stephan, skorzystał z rozpraw budżetowych, prowadzonych w tej izbie, aby w mowie bardzo swobodnej, żadną etykietą parlamentarną, ani ministerjalną nieskrępowanej, oprócz poglądów swoich na budżet i sprawy pocztowe rzeszy, wypowiedzieć także swe zdanie o izbie deputowanych i o niektórych swoich kolegach ministerjalnych. Rozprawy budżetowe izby przyrównał do „estetycznych herbatek" i zauważył, że o wygłaszanych w niej przemowach należy powiedzieć, co Focjon rzekł kiedyś do Leostenesa: „Twoje mowy są długie i wysmukłe, jak cyprysy, ale nie wydają żadnych owoców." Przeszedlszy na terytorjum innej kwestji, a mianowicie poruszanego systematycznie a bezskutecznie podwyższenia pensyj urzędniczych, prawił tak dalej minister-humorysta:

„Odpowiedź na wszystkie te głosy bywa prawie zawsze jednaką. Zaczyna się przedewszystkiem od przymusowego *(obligat)* podziękowania za humanitarną inicjatywę ze strony pp. deputowanych; następnie podnosi się żywe zainteresowanie losem urzędników, nawet u samego szefa; dalej idzie poważne przyrzeczenie, iż nie zaniedba się żadnej sposobności, aby uzasadnionym domaganiom uczynić zadość, tudzież zapewnienie, że kwestja wziętą została już pod rozwagę, że wszakże nie ma na teraz środków na to. Żałuję moich szanownych kolegów stołu ministerjalnego, że jedną i tę samą melodję muszą wygrywać nieustannie i dlatego zauważyłbym, czy dla skrócenia rzeczy nielepiej byłoby ustawić w izbie fonograf, który z równym skutkiem wypełniałby tę misję."

Tyle pod adresem izby deputowanych. Dłużnym nie został odpowiedzi p. Stephanowi zacny przewódzca centrum katolickiego p. Schorlemer z Alstu i zaraz nazajutrz zastrzegł się w energicznem przemówieniu przeciw takim analizom działań izby, dotąd niepraktykowanym i nieuzasadnionym. Ale p. Stephan miał widocznie na wątróbce i kolegę swego, ministra robót publicznych, czyli, jak mówią w Prusiech „kolejowego", p. Maybacha. Zarzucił on mu brak rozwagi (*Umsicht*) i wyraził zdziwienie, że p. minister na zarzuty hr. Frankenberga dał odpowiedź, nienacechowaną odpowiednim spokojem. Takie traktowanie się ministrów *coram populo* musi nadwerężyć powagę ciała zbiorowego; dotąd nawet ks. Bismark szanował swoich „kolegów", dopóki byli w czynnej służbie, p. Stephan przeszedł więc ks. Bismarka.

Dotąd sytuacja nie jest rozstrzygniętą. Mówią jedni, że p. Maybach miał z tego powodu posłuchanie u cesarza, inni twierdzą, że podał się do dymisji. Nie podobna wątpić, że bez widocznego zadosyćuczynienia ta polemika ministerjalna nie skończy się, chyba że p. Maybach—przeżył się. W takim razie wnosićby należało, że p. Stephan działał „z wyższej inspiracji".

W miejsce rozbitej eskadry niemieckiej na wodach samoańskich, organizuje się w Kielu i Wilhelmshaven nowa. Składa się na nią cztery pancerniki: korweta krzyżowa „Alexandrine", okręt zupełnie nowy, dopiero w d. 1-ym b. m. oddany z warsztatów do służby, dalej krążący obecnie na wodach południowo-afrykańskich krzyżowiec „Habicht" (pięć dział, 128 ludzi), korweta krzyżowa „Zofja" (12 dział i 267 ludzi), która operowała dotąd pod Zanzibarem i odpłynęła już na wody oceanu Spokojnego, a wreszcie łódź działowa „Wolf".

„Komitet narodowy" Boulangera rozpada się coraz bardziej, dotknięty, jak maczugą, niespodziewanym wyjazdem proroka. Świeżo znowu deputowani Borie i Susini wystąpili z niego, a dotknięty od kilku miesięcy politycznym „reumatyzmem" dep. Michelin, nazajutrz po usunięciu się komitetu boulanżerowskiego, przyszedł raźno do izby i powitał dawnych towarzyszów słowami: „Teraz wyleczyłem się radykalnie z reumatyzmu i z—jenerała. Tak zostawić przyjaciół swoich na bożej opiece i uciec z kobietą! To hańba!" Cięższą od tego wszystkiego klęskę ponosi idea boulanżerowska, tracąc poparcie najpopularniejszego dziennika paryskiego *Petit Journal*, który bije 900,000 do 1,200,000 egzemplarzy dziennie; dotąd obwoływał on z dnia na dzień trjumfy i cnoty „dzielnego jenerała", obecnie zmienił front i szydzi ze zbiegłego. *Petit Journal*—to opinja ludu paryskiego!

Kwestja następstwa tronu abissyńskiego przedstawia się tak. Jedyny syn negusa Jana, Ras Area Salassie, ożeniony z córką Menelika, króla Szoi, został otruty w r. z. Tron spada tytułem pokrewieństwa dynastycznego na Menelika. Przeciw niemu występuje do walki o tron sierocy siostrzeniec zmarłego negusa, Debeb, zarówno śmiały, jak chytry. Udawał on dotąd wierność dla Włoch, mimo tego podobno rząd włoski oświadczył się za prawami Menelika, człowieka słabego i pochopniejszego do przyswojenia sobie — włoskich idei.

Br. Z.

Memorjał.

P. Jan Bloch, przewodniczący w delegacji kanalizacyjnej, wyznaczonej przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, w sprawie połączeń pojedyńczych nieruchomości z siecią kanałów, wypracował memorjał, w którym streścił wyniki studjów, dokonanych przez członków delegacji.

Referat zawiera nadto opinje znakomitszych uczonych i specjalistów zagranicznych, zebrane przez p. Blocha w podróży swej za granicą. Z memorjału tego wyjmujemy główniejsze dane.

Kanalizacja jest bardzo kosztownem i doniosłego znaczenia przedsięwzięciem, we wszystkich też miastach zagranicznych, w których jest zaprowadzona — stała się przedmiotem studjów sumiennych ze strony uczonych specjalistów, a nadto podlegała debatom ze strony właścicieli domów którzy ostatecznie koszt kanalizacyjny sami ponoszą. Jeżeli zatargi odbywały się w Paryżu, Ber-

BABA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

— Prawda, ale czyż jej nie usprawiedliwiała znowu intencja, w jakiej te zrobiła? Trzeba wszystko uwzględnić. Przytoczę jeszcze jedno zdarzenie na dowód, jak łatwo błaha przyczyna może sprowadzić nieporozumienie fatalne w skutkach. Było to podczas jednych wakacyj, w żniwa. Poszliśmy oba z Edwardem w pole do pułkownika, który, jako gospodarz energiczny, istotnie miał minę wodza, stojącego na czele armji. Właśnie założył sobie koniecznie zwieźć tego dnia resztę pszenicy z obawy deszczu, który tylko wisiał: naglił tedy fornali. Tymczasem jednego z nich nie było widać: już dawno odjechał z pszenicą, a z próżnym wozem nie wracał.. Pułkownik klął i co chwila spoglądał ku zachodowi, zkąd nadciągała chmura. Nareszcie zobaczył fornala, nadjeżdżającego noga za nogą... Wyobrazisz pan sobie, jaki był zły; krzyczał, machał rękami, ale to nic nie pomogło; fornal wlókł się jak ze smołą; dopiero gdy nadjechał, patrzymy, wysiada z pomiędzy drabin pułkownikowa w słomianym kapeluszu, z rozpromienioną twarzą, trzymając w ręku podwieczorek, zawinięty w serwetę. Tu scena dopiero... Pułkownik, zamiast przyjąć siurpryzę wdzięcznem sercem, powstał na żonę, wyrzucając jej, co prawda, w delikatny sposób, jak mogła dla podwieczorku i fantazji przejechania się drabiniastym wozem zatrzymać fornalkę, która byłaby przez ten czas zwiozła kilka kop pszenicy.

— No i cóż ona na to?

— W jednej chwili z anielsko uśmiechniętej stała się lodowatą, obojętną, wyprostowała się i wyrzekła z wyrazem pogardliwej wyższości: „To strata moja, nie twoja!" Potem oddawszy któremuś z nas podwieczorek, nie mówiąc ani słowa więcej, odeszła majestatycznym krokiem.

— A to winszuję takiej żonki—zawołałem—niechże ją!...

— O! kiedy pan widocznie jesteś stronnym w zapatrywaniach. Jakżeż! czy nie pokazał się gburem względem żony, która myślała o tem, jakby mu zrobić przyjemność? powiem panu, że szczerze mi się jej żal zrobiło, widząc jak ją zabolał ten zawód.

— Ani słowa, on zawinił, dawszy się unieść zniecierpliwieniu, chociaż, jak pan powiedziałeś, nie przekroczył granic przyzwoitości, ale ona odpłaciła mu za to moralnym policzkiem. Jakże można było w sposób tak brutalny zranić go na punkcie dlań najdraźliwszym... trudno było doprawdy znaleźć się brutalniej!

— Stało się to skutkiem obrażenia jej najdelikatniejszych uczuć, któremi w stosunku do męża kierowała się na każdym kroku.

— Już chyba tego ostatniego sama żałowała.

— No, to być bardzo może, nie przeczę.

— A on, jakże to przyjął?

— Zbladł i zacisnął zęby, ale nic nie odpowiedział. Bez względu jednak na nadchodzący deszcz, zostawiwszy robotę na łasce ludzi, poszedł w pole ku lasowi i nie powrócił aż późnym wieczorem, poczem się zamknął w swoim pokoju. Uważałem, że z tydzień ze sobą nie rozmawiali.

— Ale się później pogodzili?

— No, naturalnie.

— Może ją nawet przeprosił?

— To prawdopodobne.

— Safanduła był widać. I jakże się ich pożycie skończyło?

— Niewesoło. Podobno zaczął zapijać sprawę i w końcu zajmował w domu bardzo podrzędne stanowisko; nareszcie umarł na jakieś zatłuszczenie serca czy coś podobnego.

— Czem naturalnie uszczęśliwił magnifikę.

— O! cóż pan mówisz! ona zawsze go kochała, rozpaczała po jego śmierci. Ileż to już lat temu, a nie zrzuciła żałoby, dopiero teraz na ślub syna...

— Po którym znowu może ją przywdzieje—jeżeli jak pan powiadasz...

— No, tego to istotnie ja nie rozumiem—zawołał pan Alfons z mocnem poruszeniem ramion—bo nie ma wątpliwości, że do szaleństwa kocha syna, który jest żywem przypomnieniem ojca.

— Nie nazywajże pan tego miłością: to jest uczucie egoistyczne, czułostkowość, która każe się pieścić z przedmiotem upodobanym dlatego, że się tem sobie robi przyjemność.

— Może masz pan i rację, bo naprzykład, między innemi, pod pozorem potrzeby serca, żeby mieć synalka przy sobie, nie dała mu nawet skończyć szkół i zrobiła z niego babę. Chłopiec był żywy z natury, tylko miękki jak wosk, wyrywał się naturalnie w świat, czego matka okropnie się bała, jak mi nieraz powiadała otwarcie. Otóż, wyobraź pan

linie i innych miastach większych i zamożniejszych od naszego, nie dziwmy się, że Warszawa, mająca ponieść wydatek kilkomiljonowy, przy bardzo trudnych warunkach ekonomicznych, broni się od wymagań zbyt wygórowanych i kwestję bada wszechstronnie. Z drugiej zaś strony, ponieważ fakt skanalizowania miasta został postanowiony i w pewnej części dokonany, przeto słusznem jest, aby przedsięwzięcie, podjęte dużym nakładem pieniężnym, zużytkowane być mogło dla celów zdrowotnych w zakresie najszerszym. W tym razie dwóch zdań nie ma i memorjał p. Blocha na cyfrach dowodzi pożytku i konieczności przeprowadzenia do końca dzieła rozpoczętego. Z tych powodów radzi, aby połączenie oddzielnych posesyj z kanałami miejskiemi uprzystępnić niezamożnym właścicielom domów, przez ustanowienie minimum żądań kanalizacyjnych.

Wiadomo, że zupełnem skanalizowaniem nieruchomości p. Lindley nazywa: połączenie przykanalikiem każdej posesji takie, aby prócz wód brudnych i deszczowych, niemniej i ekskrementy z waterklozetów pokojowych i ustępów ogólnych podwórzowych były odprowadzone do kanałów, oraz aby woda wodociągowa była wprowadzoną do każdej posesji. Żądanie to pan Lindley motywuje tem, że raz należy uniknąć nadużyć ze strony właścicieli; powtóre, że przy niekompletnem skanalizowaniu domu nastąpi małe zużycie wody — co ma spowodować zanieczyszczenie kanałów. Specjaliści niemieccy i francuscy, od których opinji w tej kwestyi p. Bloch żądał, nie podzielili poglądów p. Lindleya i racje swe odpowiednio umotywowali. Przytaczanie wszystkich opinij, licznie nagromadzonych w memorjale, przechodzi zakres artykału informacyjnego; ograniczymy się na ogólnem scharakteryzowaniu tych opinij, zwłaszcza, że zasadniczych różnic w oddzielnych poglądach nie spotykamy.

Opinje te brzmią jak następuje: 1) we wszystkich miastach niemieckich spuszczanie ekskrementów do kanałów nie jest obowiązkowe; 2) sprowadzenie wszystkich ekskrementów do rzek wywołuje nieodzowną potrzebę urządzenia pól irygacyjnych, jak wiadomo kosztownych; 3) teoretycznie możliwem jest odstąpienie od zasady: „wszystko do kanałów" i 4) obawy nadużyć ze strony właścicieli, którzy kanalizację dopełnili częściową, są przesadne, razdlatego, że pewne nadużycia w tym kierunku (np. wrzucanie do kanału ekskrementów w stanie suchym) nie przeszkadzają prawidłowemu funkcjonowaniu kanałów i wreszcie, że kontrola służby kanalizacyjnej w zupełności nadużyciom przeszkodzi. Nadto czytamy w memorjale, że w projekcie kanalizacyjnym, wypracowanym dla Warszawy, kanały przeznaczone zostały do odprowadzenia głównie wód deszczowych i zaskórnych oraz zlewów, kwestja zaś odprowadzenia ekskrementów za pośrednictwem kanałów postawiona została na drugim planie: jeżeli się znajdą *odpowiednie fundusze*. Z przedstawionych tu opinij widzimy, że wymagania p. Lindleya co do skanalizowania wszystkich domów podług jednego typu napotka nieprzezwyciężone trudności techniczne i ekonomiczne.

Koszta skanalizowania oddzielnych posesyj opracował p. A. Makowiecki, członek delegacji. Do studjów wybrano 81 typowych posesyj, położonych w różnych dzielnicach miasta, obciążonych pożyczkami Towarzystwa od rubli 2,000—od 150,000. Obliczenie dokonane zostało w trzech przypuszczeniach:

a) pełnego skanalizowania posesyj (wedle żądań magistratu);

b) mniej pełnego skanalizowania t. j. wymurowanie przykanaliku, połączenie ustępu ogólnego, zaprowadzenie wody i naprawę bruków;

c) przy tak zwanym minimalnem skanalizowaniu, t. j. wymurowaniu przykanalika, wprowadzeniu wody i naprawie bruków,

Koszt skanalizowania posesyj, podług tych trzech wyżej przytoczonych typów, wyniesie:

		Koszt kanalizacji podług typu a	b	c
		rubli		
w domach obciążonych pożyczkami	do 6000 rs.	2160	1147	852
„ „ „	od 7000 do 18000 „	3569	1544	1160
„ „ „	od 19000 do 38000 „	5675	2270	1788
„ „ „	od 39000 do 80000 „	7216	2340	1854
„ „ „	od 81000 do 150000 „	8946	3045	2380

Stosunek kosztów skanalizowania posesyj, podług typu *a*, do szacunku technicznego, ustanowionego przez Towarzystwo przedstawia się, jak niżej:

w domach obciążonych pożyczkami	2000	rubli	27%
„ „ „ „	3000	„ „	24%
„ „ „ „	4000	„ „	16%
„ „ „ „	6000	„ „	12%
„ „ „ „	15000	„ „	10%
„ „ „ „	23000	„ „	9%

itd. Z obliczenia tego widzimy jasno, że najdotkliwiej koszta kanalizacyjne dotkną właścicieli domów małych, których większość jest obdłużona 75% swej ogólnej wartości. Pomoc ze strony Towarzystwa kredytowego jest nieznaczna, wynosi bowiem 10% pożyczki nominalnej. Na długoterminową i w odpowiedniej wysokości udzieloną pożyczkę liczyć trudno, jest ona możliwą jedynie w formie pożyczki miejskiej, lecz w skutkach bardzo uciążliwa. Obligacje kanalizacyjne, w porównaniu z innemi papierami, stoją nisko, wypuszczenie nowej ich serji stan ten pogorszy.

Przechodzimy do uzasadnienia, że ogólny koszt kanalizacji po ukończeniu robót serji III-ej wyniesie 7,474,634 rs. kredytowych i obejmie 1,268 domów, położonych przy kanałach, z ludnością 100,000; ponieważ koszt przeciętny skanalizowania nieruchomości wynosi 4,676 rs., skanalizowanie więc 1,268 domów kosztować ma 5,671,988 rs. Nie będziemy dalej przytaczali cyfr na poparcie twierdzenia, że tak kolosalnych wydatków miasto ponieść nie może, że trzeba zwrócić się do pośredniej drogi, aby kanalizację uprzystępnić, zwłaszcza, że memorjał przytacza inne, niemniej poważne, technicznej natury przeszkody.

Mowa tu o domach Starego Miasta, postawionych w tak trudnych warunkach, że skanalizowanie pewnej ich liczby da się tylko uskutecznić sposobem tunelowym.

W konkluzji—pisze memorjał—delegacja kanalizacyjna przyszła do wniosku, aby wypracować minimum kanalizacyjne, odpowiadające mniej więcej żądaniom, obliczonym w szemacie pod lit c i ustanowić komisję, któraby w pojedyńczych wypadkach miała prawo rozstrzygać spory, zaszłe między obywatelami i zarządem kanalizacyjnym. Wreszcie p. Bloch proponuje urządzenie w Warszawie stowarzyszeń zdrowotnych na wzór istniejących w Londynie, których celem byłoby informowanie mieszkańców w kwestji hygienicznego utrzymania mieszkań.

Oto jest streszczenie w głównych zarysach istoty obszernego memorjału, złożonego ze 109 kart arkuszowych, z dołączeniem 5 aneksów. Na zakończenie wypada nam dopełnić niniejsze sprawozdanie krótką charakterystyką poglądów na kwestję kanalizacyjną naszych specjalistów. Wszyscy oświadczyli się za wyższością kanalizacji spławnej nad innemi systemami, w szczegółach zaś różnią się tym, że jedni z nich, jak dr. Szyszło i Lubelski, skłaniają się do pewnych ustępstw z pobudek oszczędnościowych; drudzy, jak dr. Baranowski i Polak, nawet ze stanowiska ekonomicznego system kanalizacji spławnej uważają za najlepszy i względnie najtańszy i ten do wykonania z całą ścisłością zalecają.

Nie przeceniając praktycznych rezultatów z działań delegacji, przyznajemy, że zajęcia podjęła z zapałem i spełniła z wysokiem poczuciem obywatelskości.

Z dziedziny katastrof.

Nienajlepiej wiedzie się młodziutkiej flocie niemieckiej. Krótkie jej życie losy niejedną już naznaczyły klęską. Straszna katastrofa samoańska miała już poprzedniczki.

Dzienniki niemieckie, pod wpływem świeżej straty, jak gdyby na pociechę, wspominają przeszłe.

A jest ich cały szereg. Oto ważniejsze:

Zimą r. 1859—60-go trzy okręty: „Arkonę", „Tetydę" i „Frauenlob", a wkrótce potem i „Elbę", wysłano do Azji wschodniej, w celu zawiązania stosunków handlowych z Siamem, Chinami i Japonją.

Gdy „Arkona", holująca korwetę wojenną „Frauenlob", znajdowała się w pobliżu Jeddo, w nocy z d. 1-go na 2-gi września r. 1860-go zerwał się na morzu taifun, około godz. 3-ej nad ranem pękła z trzaskiem lina, łącząca dwa statki ze sobą i w tej samej niemal chwili burza rozszalała się z całą wściekłością.

„Arkona" była niejako świadkiem rozpaczliwej walki korwety z okropnym żywiołem, sama ciężkie przeszedłszy chwile.

Pierwsze zaraz uderzenie nawałnicy położyło okręt prawie na boku. Maszyny przestały działać skutecznie, trzeba się było uciec do pomocy żagli. Zaledwie jednak po niezmiernych wysiłkach udało się je rozwinąć na gło-

---

sobie... nie chcę jej posądzać, żeby to robiła w celu przywiązania go do domu, ale...

Tu pan Alfons zniżył głos i obejrzawszy się na jedynego towarzysza podróży, siedzącego w przeciwległym końcu wagonu, mówił dalej poufnie:

— Było faktem, że patrzyła przez szpary na to, co się działo w garderobie.

— A cóż takiego się działo?

— Nie potrzebuję panu mówić — rzekł z uśmiechem—notabene, że względów czysto estetycznych, trzymała zawsze fraucymer doborowy; kulfonów nie znosiła, bo, jak mówiła, za to się drożej nie płaci... więc... uważa pan... Edwardek sobie nie żałował... Bywały wymówki od czasu do czasu sceny, ale to już w razie jakiejś ostateczności. Pani ni ztąd ni zowąd odprawiała chociażby najulubieńszą faworytkę, panicz przez jakiś czas chodził osowiały, ale niezadługo wszystko wracało do normalnego trybu.

— A propos—rzekłem—czy nie chciałbyś mnie pan objaśnić, jaki związek zachodzi pomiędzy osobami, o których mowa, a młodą dziewczyną, do której się pan odezwałeś w chwili, gdy pociąg ruszył?

Pan Alfons machnął ręką.

— A! to masz pan przedmiot do dramatu — zawołał z wielkiem ożywieniem. — Więc pan to uważałeś?—dodał, klepiąc mnie po kolanie—jak to zaraz znać literata! wszędzie szuka wzorków... Widziałeś pan obie?

— Widziałem... zapewne są to siostry.

— Tak jest... Czy pan uwierzysz, że to są kuzynki pułkownikowej?

— Niepodobna...

— Wprawdzie dalekie, ale zawsze jest pewne pokrewieństwo. Starsza, ta dziobata, jest zamężna; wyszła za jakiegoś małego urzędniczynę przy kolei, konduktora, czy coś podobnego; i oprócz tego trudni się szyciem. Młodsza... dobry numer, nieprawdaż? bawiła przez jakiś czas w domu matki Edwarda.

— A!

— O! tylko nie myśl pan sobie o niej coś złego... to bardzo przyzwoita dziewczyna, a do tego stworzenie dobre, poczciwe... anioł w ludzkiem ciele! daję słowo.

— No, a ów dramat?— zapytałem zaciekawiony.

— A, to cała historja—rzekł pan Alfons.—Widzi pan, przed kilkoma laty umarła im matka: Starsza siostra miała już męża, ale Zosi, bo jej Zosia na imię, dało się uczuć to sieroctwo. Matka miała jakieś małe dożywocie, z którego żyły i które naturalnie z jej śmiercią upadło i biedna dziewczyna została prawie bez przytułku, bo siostrze, która wyszła za mąż, bardzo trudno było wziąć ją do siebie. Otóż wówczas pułkownikowa, w przystępie jakiegoś wspaniałomyślnego porywu, a prędzej pod naciskiem okoliczności, wzięła ją do siebie.

— Jakież to były okoliczności?

— Panienka, straciwszy rodziców, dostała opiekuna, który był wspólnym krewnym jej i matki Edwarda... był to stary kawaler, urzędnik dosyć wysoko położony, z Warszawy, który niechętnie podobno przyjmował ten ciężar, ale raz go przyjąwszy wziął posłannictwo swoje do serca. On to swoim wpływem i staraniami, którym dał umyślnie wielki rozgłos, tak jakoś potrafił obmotać i zobowiązać pułkownikową, że dla samej opinji, bardzo tą sprawą zainteresowanej, musiała wziąć do swojego domu daleką krewnę.

— Hm! teraz cały ów dramat stoi mi jasno przed oczyma.

— Naprzykład cóż pan myślisz?

— Zapewne pani pułkownikowa, dopełniwszy z musu dzieła filantropji, dawała jej uczuć swoją niechęć... gorzki to ale zwykły chleb sieroty, zostającej na cudzej łasce.

— E, toby była rzecz najmniejsza — rzekł pan Alfons.

Zamilkł na chwilę, zapalając nowe cygaro. Dopełniwszy tej czynności i wypuściwszy kilka kłębów dymu, mówił dalej:

— Zdaje się, że pan radca stanu, ów opiekun, miał pewną myśl, umieszczając dziewczynę u swojej kuzynki: poprostu chciał jej zapewnić los bez przyczynienia się ze swojej strony.

— Liczył na pana Edwarda?

— Oczywiście... Łatwo można było przewidzieć, że młodzieniec zajmie się nią... Ale taż sama myśl przyszła do głowy matce, chociaż podobno po niewczasie i przeraziła ją.

— Czy stan interesów był taki, że wymagał ofiary ze strony syna?

— Broń Boże! Stali w interesach świetnie.

— Więc cóż było przerażającego w tem przypuszczeniu, że syn, zająwszy się kuzynką, chociażby nawet ubogą, zechce pojąć ją za żonę?

— Panie łaskawy—rzekł pan Alfons—tak się to rozumuje, gdy patrzymy na co z boku, nie wchodząc w głąb rzeczy...

— Wszakże pan wyraziłeś się o tej panience z pochwałami?

— No tak, to prawda... ale, widzi pan... robi się też coś i dla świata...

Zamilkłem, nie mając co na to odpowiedzieć.

(*Dok. nast.*) *Józef Bliziński.*

wnym maszcie, aliści olbrzymie masy wód, pędzone wichurą, uderzyły w statek. Przechylił się jeszcze bardziej, jak poprzednio, a maszt wygiął, jak trzcina.

Było już około godz. 5-ej nad ranem, zaczynało szarzeć. Załoga „Arkony" jęła z wytężoną uwagą szukać wzrokiem śladów korwety. Dojrzano ją w odległości jakiejś pół mili, a chociaż kadłub statku zanurzał się od czasu do czasu i niknął w bałwanach, widocznem wszakże było, iż korweta opierała się dotąd burzy skutecznie.

Niebezpieczeństwo jednak nie minęło jeszcze. Coraz szybciej opadający barometr oznajmiał zbliżanie się wszystko niszczącego jądra taifunu.

I nastała chwila śmiertelnej ciszy, niejednemu wydało się, że nawałnica przepłynęła już ponad okrętami, gdy nagle po 10-iu minutach wytchnienia z podwójną siłą rozszalały się żywioły.

Moment kulminacyjny, jądro taifunu.

Załoga „Arkony" wszelką nadzieję ocalenia straciła. Szczęściem udało się wygasły pod kotłami ogień, za pomocą oliwy i terpentyny, rozniecić, skutkiem czego statek poddał się ruchom steru. To go ocaliło. Ale co się stało z korwetą?

Widziano ją ostatni raz o godz. 5-ej zrana, obecnie była już 10-ta i nigdzie ani śladu jej na morzu. Daremnie rząd japoński zarządził poszukiwania, ofiary taifunu nie odnaleziono. Wraz z korwetą zginęła i załoga jej: 4 oficerów, 1 lekarz i 41 majtków.

W rok później marynarka pruska straciła drugi z rzędu okręt.

W początkach listopada r. 1861-go „Amazonka", statek szkolny kadetów, pod rozkazami kapitana Hermanna popłynął dla ćwiczeń na wybrzeża Portugalji.

W pierwszych dniach miesiąca „Amazonka" minęła Hamburg i odtąd stracono ją z oczu. Prawdopodobnie statek zginął podczas orkanu, jaki w d. 14-ym listopada szalał na pobrzeżu holenderskiem.

Ofiarą padli: 5 oficerów, 1 lekarz, 19 kadetów i 120 żołnierzy i majtków. Nie wyratowano nikogo i tylko wyrzucone na brzeg Holandji resztki okrętu doniosły o rozbiciu.

Katastrofa pod Folkestone zaszła zaraz po przemianowaniu floty pruskiej na niemiecką.

W dniu 6-ym maja r. 1878-go statki: „Król Wilhelm", „Prusy", „Wielki Kurfürst", „Fryderyk Wielki" i awizowy „Sokół" przeznaczone zostały na służbę i wypłynęły z portu. Z pomiędzy nich „Fryderyk Wielki" w drodze z Kiel do Wilhelmshaven, w Bełcie Wielkim trafił na mieliznę, skutkiem czego dla dłuższej naprawy powrócić musiał do Kiel.

O godzinie 8½, rankiem, przy zupełnej pogodzie i lekkim wschodnim wietrze, wpłynęły statki na kanał la Manche pod Douvrem, a około godziny 10-ej znajdowały się w oddaleniu 4½ mil morskich od Folkestone.

Aby jakąś łódź ominąć, „Wielki Kurfürst" i „Król Wilhelm" zboczyć musiały z drogi, gdy jednak przyszło powrócić do dawnego kierunku, pierwszy z wymienionych statków, uderzył ostrogą w opancerzone boki „Kurfürsta" i przebił ścianę okrętu. Daremne były usiłowania dosięgnięcia brzegu, już w 14 minut po zetknięciu się statek zatonął. Z 487-iu ludzi załogi, śmierć znalazło 269-iu.

Przedostatnią klęską, jaka spotkała marynarkę niemiecką, była strata korwety „Augusty".

„Augusta" w d. 28-ym kwietnia r. 1885-go, z załogą, złożoną z 9-iu oficerów i 214-tu żołnierzy i majtków, wypłynęła z Wilhelmshaven, wioząc posiłki w ludziach i żywności statkom, znajdującym się na wodach Australji.

W nocy z 1-go na 2-gi czerwca opuściła korweta Perim i odtąd przepadła bez wieści. Prawdopodobnie „Augusta" zatonęła podczas jednego z cyklonów, panujących zwykle w początkach czerwca w zatoce adeńskiej.

Katastrofa samoańska rozmiarami o wiele przewyższyła poprzednie. Wprawdzie mniej zginęło ludzi, cała jednak niemal przepadła eskadra.

Dla młodej floty niemieckiej strata to nielada i niemało przejdzie czasu, zanim szczerba wyrównaną zostanie.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd stadnin państwowych wniósł do rady państwa referat, opracowany przez specjalną komisję, w kwestji uregulowania przewozu koni—przeważnie wyścigowych—na kolejach.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące rozporządzenie: 1) na wykonanie robót mierniczych i klasyfikację gruntów drobnych właścicieli w gubernji łomżyńskiej należy wyasygnować ze skarbu państwa 138,000 rs. z zaliczeniem do odnośnej rubryki budżetu departamentu podatków stałych w okresie czasu 1889—1891-go po 46,000 rs. rocznie; 2) zostawić do decyzji p. ministra finansów: a) określenie sposobu wykonania tych robót, oraz składu urzędników technicznych, i b) sprawdzanie powierzchni gruntów i w innych miejscowościach w miarę potrzeby.

= Po upływie dnia 13-go b. m., wszyscy dorożkarze obowiązani są przyprowadzić swoje ekwipaże do należytego stanu, tak pod względem koni i powozów, jak i pod względem liberji oraz uprzęży. Dorożki, nie odpowiadające wskazanym warunkom, zostaną usunięte, a właściciele ich będą pozbawieni prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= P. o. oberpolicmajstra osobiście przekonał się, iż dzwonki w bramach wielu posesyj źle funkcjonują i nie odpowiadają swemu celowi. W skutek tego komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dopełnić rewizyj dzwonków we wszystkich posesjach i zobowiązać właścicieli lub rządców do przedsięwzięcia odpowiednich napraw najpóźniej w ciągu dwóch tygodni.

= Według projektu, sporządzonego co do wykonania IV-ej serji robót wodociągowych, magistrat ma zamiar w r. b. przystąpić do powiększenia liczby parowych maszyn. Maszyny parowe na stacji filtrów na Koszykach oraz na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej wkrótce okażą się niedostateczne do zasilania wodą miasta, i zajdzie potrzeba dodać po jednej jeszcze maszynie parowej, a to tem bardziej, że na obu stacjach muszą być konieczne maszyny zapasowe. Oprócz tego ma być urządzony drugi rezerwoar do wody na sposób istniejącego w ogrodzie Saskim. W pierwotnym projekcie p. Lindley'a rezerwoar miał być wzniesiony na przedmieściu wolskiem; w obec jednak napotkanych trudności technicznych, postanowiono obrać na powyższy cel inny dogodniejszy punkt. Odpowiedniem miejscem na wybudowanie rezerwoaru jest plac po zmienionych koszarach mirowskich, obecnie będący własnością miasta. Na nim więc ma stanąć rezerwoar do wody. Sprawa ta omawianą jest z p. Lindley'em starszym, który bawi obecnie w Warszawie. Inżenier ten ma przedstawić opracowaną przez siebie opinję co do siły i wielkości projektowanych maszyn, oraz sposobu urządzenia rezerwoaru. Rezerwoar, o którym mowa, ma stanąć po za hallami na samym środku placu.

= W łonie zarządu miejskiego dawniej już powstał projekt urządzenia w Warszawie oświetlenia elektrycznego, lecz projekt ten odkładano dla różnych powodów. Obecnie jedna z firm zagranicznych zaproponowała zarządowi miejskiemu urządzenie oświetlenia elektrycznego w mieście. Ofertę tę magistrat przyjął, a korzystając z obecności p. Lindleya starszego, który miał sposobność poznać za granicą warunki tego rodzaju oświetlenia, oraz ulepszeń, zaprowadzonych w ostatnim czasie, polecił p. L. wyrazić swą opinję, w jaki mianowicie sposób niektóre części Warszawy mogą być oświetlone elektrycznością.

= Pierwsze ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa łowieckiego odbędzie się w dniu 12-ym b. m., o godzinie 7-ej i pół wieczorem. Miejscem zebrania będzie sala sesjonalna w dworcu głównym kolei wiedeńskiej, a celem pierwszego ogólnego zebrania wybór zarządu nowego Towarzystwa.

= Zapowiedziane na dzień dzisiejszy zebranie ogólne Banku dyskontowego nie przyjdzie do skutku, z powodu niezłożenia liczby akcyj potrzebnej do prawomocności zebrania. Nowy termin został naznaczony na d. 30-ty b. m.

= W dniu 15-ym b. m. w kancelarji zboru ewangelicko-reformowanego odbędzie się kwartalne zebranie członków kolegjum kościelnego.

= Dodatkowy sędzia pokoju m. Warszawy, Budkiewicz, i sędzia pokoju m. Olkusza, gubernji kieleckiej, Ejsmont, mianowani zostali: pierwszy sędzią pokoju m. Warszawy, drugi zaś dodatkowym sędzią pokoju m. Warszawy.

= Dr. Karol Estreicher przybywa jutro do miasta naszego.

= W sile wieku.

Z Suwałk donoszą nam o śmierci dr. Władysława Szulińskiego.

Zmarł on w kwiecie wieku, bo doszedłszy zaledwie 31 lat.

Osiadłszy od kilku lat w Suwałkach, zjednał sobie powszechną sympatję i szacunek.

Zmarły zajmował stanowisko młodszego lekarza szpitala św. Piotra i Pawła, był przytem sekretarzem rady miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Zwłoki jego w d. 5-ym b. m. odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku tłumy mieszkańców.

=Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta", w teatrze Rozmaitości komedje: „Przechodzień", Stary jegomość" (z udziałem Żółkowskiego) i „Partja winta", a w teatrze **Małym po raz czwarty** operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy".

* Niezależnie od przygotowania „Poczciwych wieśniaków" Sardou, próbowaną będzie obecnie w teatrze Rozmaitości komedja Albina Valabrègue'a „Niespodzianki rozwodowe".

Wystawienie tej ostatniej nastąpi natychmiast po wznowieniu „Poczciwych wieśniaków".

* W operze przystąpią obecnie do wznowienia od lat wielu nieśpiewanej „Niemej z Portici" Aubera.

* W program koncertu symfonicznego na rzecz p. Rzebiczka, zapowiedzianego na nadchodzącą niedzielę w teatrze Wielkim, wchodzą: „Symfonja d-minor" Szumana, uwertura z opery Wagnera „Latający holender"; uwertura z opery Lalo „Le roi d'Ys" i „Preludje" Liszta.

Część wokalną wypełni panna Russel, która odśpiewa arję z „Fletu zaczarowanego" i „Romans" Tostiego.

Sprzedaż biletów rozpocznie się od jutra w kasie zapasowej i dokonywać się będzie codziennie od godziny 3-ej do 6-ej po południu.

Jutro zasiądą w kasie panie: Dowiakowska, Hermanówna i Wisnowska, tudzież pp. Myszuga i Seideman, pojutrze zaś sprzedażą zajmą się panie Barszczewska, Dąbrowska, Dobiecka i Noiretówna, oraz pp. Aleksandrowicz i Prażmowski.

= Wystawa pracy kobiet.

Projekt wystawy, której nazwę umieściliśmy na czele, obudził wielkie ożywienie w zainteresowanej sferze i deklaracje napływają obficie i prędko.

Dotąd już komitet wystawowy otrzymał ich pięćdziesiąt trzy, a w liczbie tej, choć reprezentowane są wszystkie działy pracy kobiet, najliczniej przedstawiają się działy: bielizny, haftów oraz sztuki stosowanej.

Muzeum oddało wystawczyniom do bezpłatnego użytkowania wszystkie kioski, szafy i gablotki, jakiemi rozporządzać może.

Dla powodzenia wystawy pracują gorliwie wszystkie panie, należące do komitetu wystawowego i nie ulega już wątpliwości, że wszystkie sale zapełnione będą nadesłanemi okazami.

Wczoraj już zarząd wystawy, złożony z prezesa komitetu wystawowego, dyrektora Muzeum i sekretarza komitetu wystawy, dopełnił podziału lokalu na działy programem objęte, a to w ten sposób, aby każdy z nich miał dostateczne dla siebie pomieszczenie i ażeby działy pokrewne znalazły się obok siebie.

Wyroby włościańskie, bez względu na ich rodzaj, pomieszczone będą razem i utworzą tym sposobem poniekąd odrębną całość, dającą wyobrażenie o pracy i drobnym przemyśle wieśniaczek naszych.

W tych dniach też ostatecznie sformowaną zostanie lista komisji odbiorczej i komisji sądzącej.

= Z wczorajszej ulewy.

Pierwsza wiosenna ulewa narobiła wczoraj niemało szkody.

Na Browarnej woda, zalawszy znaczną przestrzeń ulicy, wtargnęła do piwnic dwóch domów, które w zupełności zostały zalane a lokatorzy ponieśli straty w zniszczonych produktach spożywczych.

Na Tamce zepsuł się kanał miejski i woda zalała piwnice domu pod nr. 49-ym.

Mały i do tego zatkany otwór kanału na rogu ulicy Marszałkowskiej i Próżnej spowodował zalew tej ostatniej ulicy.

W wielu domach piwnice napełniły się wodą.

Ogromny zalew nastąpił na Królewskiej między Nową-Zieloną a Graniczną w punkcie, gdzie prowadzą roboty kanalizacyjne.

Wał ziemny ochronił od zalewu wykopane doły, lecz woda przeszła na chodniki i dostała się do piwnic.

Jeszcze dziś rano przejście w powyższym punkcie było niemożliwe.

Wielkie niebezpieczeństwo groziło wczoraj mieszkańcom domu pod nr. 43-im na Pawiej.

Budynek z powodu podmycia wody obruszył się.

Mieszkańcy ratowali się ucieczką.

Na szczęście nikt szwanku nie doznał.

Między drogą Górczewską a Wolą gwałtowna ulewa spowodowała zalanie plantu kolejowego.

Uszkodzeń w samym nasypie nie ma, lecz potworzyły się pewne szczerby, dla których wyrównania pracuje dziś od świtu przeszło stu robotników.

= Z cyrku.

Zamiast samodzielnych przedstawień, prestidigitator Roberth z Medjolanu popisuje się w arenie cyrkowej.

Produkcje magika zasadzają się na zajmujących sztukach mnemotechnicznych i eksperymentach à la Cumberland.

Pod względem szybkiego odgadywania ukrytych przedmiotów lub osób, Roberth przeszedł nawet **Cumberlanda i wczoraj w niespełna trzy minut od-**

nalazł wybraną z publiczności osobę oraz wskazał guzik surduta.

Sztuka uprzedniego odgadnięcia wybranych kart, dziwnie i zręcznie odciętej tasiemki budziła ogólny podziw, chociaż tego rodzaju produkcje dla publiczności w trybunach i krzesłach widoczne, uchodzą uwagi reszty widzów, w arenie więc cyrkowej nie wywołują pożądanego efektu.

Wczoraj też występował poraz pierwszy nowo zaangażowany *clown* Wiliam Olschański, który się przyznaje do polskiego pochodzenia.

Jest to *clown* nowszej szkoły, nie używający gipsu i peruki, lecz i bez tych dodatków wywołuje mimiką twarzy komiczny efekt.

Nowy *clown* jest nadto dobrym gimnastykiem.

= Podróżomanja.

We wczorajszym wieczornym numerze donosiliśmy o oryginalnej sypialni, jaką sobie urządziło w pustej beczce przy stajni cyrkowej dwóch wyrostków.

Otóż wedle przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jeden z tych nowożytnych Djogenesów, Apolinary Banchayer, czternastoletni wyrostek, naczytawszy się romantycznych przygód Robinsona i fantazyjnych podróży Maine Reyda, postanowił wstąpić w ślady wędrowców i zaopatrzywszy się w osiemdziesiąt kopiejek gotowizny, wyruszył w „świat szeroki”.

Pierwszym etapem była właśnie owa niefortunna beczka, z której wydobyty „wędrowiec” w kilka godzin później znalazł się w domu, gdzie go pono na długo z „podróżomanji” wyleczono.

Pobyt malca w beczce nic wspólnego z zaginionym zegarem nie miało.

= Jeszcze jeden.

Wspominaliśmy w swoim czasie o dopuszczeniu się nadużycia przez utrzymującego kantor próśb, niejakiego Tustanowskiego z ulicy Kapitulnej, który, mianując się rejentem, sporządzał łatwowiernym chłopkom akta rejentalne.

Biuro to zamknęła policja.

Na miejsce Tustanowskiego osiadł niejaki Stanisław Górski, który otworzył swoją kancelarję przy ulicy Kapitulnej pod nr. 6-ym.

Działalność swoją Górski przeniósł na pole notarjalne, ale już dziś rano został zdemaskowany.

Przed tygodniem do kancelarji rejenta Rudnickiego zgłosili się dwaj włościanie: Jakób Popielczyk i Antoni Strzelczyk, mieszkańcy wsi Huta Jeżewska, pow. grójeckiego, którzy chcieli sporządzić akt kupna, lecz że nie mieli poprzedniego aktu rejentalnego, polecono im go przywieźć.

Włościanie przybyli onegdaj do Warszawy z potrzebnemi dowodami i udali się do kancelarji rejenta Rudnickiego.

W bramie Popielczyk zaczepiony został przez jakiegoś żyda, który zaprowadził chłopków do Górskiego, zapewniając, że akt za niższą zostanie sporządzony cenę.

Naiwni włościanie udali się do kancelarji pseudo-rejenta, gdzie spisano dobrowolną umowę.

Za nieumiejącego pisać, wbrew przepisom notarjalnym, podpisał się sam spisujący akt, Górski.

Dodać należy, że jedna ze stron podpisała umowę i za swoją żonę, lubo ta przy akcie nie była obecną.

Włościanie: Popielczyk i Strzelczyk, przybywszy do domu, akt sporządzony przez Górskiego przedstawili wójtowi, który objaśnił ich, że akt nie ma żadnej wartości.

P. i S. przybyli dziś rano do kancelarji rejenta Rudnickiego, gdzie dowiedzieli się o smutnej prawdzie.

Za sporządzenie aktu zapłacili oni Górskiemu 15 rs., nie licząc stempla i świadków.

W chwili, gdy P. i S. z płaczem opowiadali rejentowi o oszustwie Górskiego, na dziedzińcu zauważono jednego z faktorów, znanego pod przezwiskiem „Cwajnos”, który polował na nowe ofiary.

Cwajnosa bezzwłocznie aresztowano.

Jankielewicza, drugiego faktora, który już rok siedział w więzieniu za fałszywe rekognoskowanie w kancelarji rejenta Markiewicza, policja poszukuje.

Cała sprawa ma być oddana sędziemu śledczemu.

= Kradzieże.

Nocy dzisiejszej usiłowano okraść aptekę p. Karpińskiego pod nrem 39-ym przy ul. Elektoralnej, lecz złodzieje już po otworzeniu zamków wytrychami zostali spłoszeni; aresztowano stróża miejscowego, poszlakowanego o porozumiewanie się ze złodziejami. — W biurze pocztowem na placu Wareckim w wydziale odbioru pieniędzy, p. Stanisławowi Wolskiemu, zamieszkałemu pod nrem 26-ym przy ul. Kruczej, wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający kilkadziesiąt rubli, oraz dwa dokumenta pieniężne na 240 rs.—Na Lesznie pod nrem 41-ym, ze sklepu Marji Sorokowej skradziono rozmaitych wódek za 100 rs.; sprawcę kradzieży parobka, Wojciecha Kowalczyka z częścią łupu przytrzymano. — W mieszkaniu księdza Dębickiego pod nrem 4-ym na Kanonji spełniono kradzież różnych klejnotów wartości 200 rs., oraz 100 rs.

= Między złodziejami.

W dniu wczorajszym w kancelarji cyrkułu zamkowego badano złodzieja, Mieczysława Gawrońskiego, przeciw któremu świadczył drugi złodziej, Kazimierz Rybacki.

Wobec potępiających zeznań towarzysza, Gawroński wydobył nóż i zranił nim Rybackiego w twarz.

Zuchwałego złodzieja natychmiast obezwładniono.

Skaleczenie jest dotkliwe, lecz Rybackiemu żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 175, nie zwalniając biegu na przejściu przy rogu ul. Bielańskiej i Senatorskiej, przejechał Leona Garczkowskiego, który uległ bolesnym obrażeniom.

Za rogatkami marymonckiemi Wacław Korzeniowski, najechany przez wóz roboczy, złamał prawą nogę i poniósł dotkliwy szwank w boku.

= Z ulicy.

Dziś rano na ul. Koziej ukazał się wściekły pies, którego zabił policjant Bożanow.

Na Krakowskiem-Przedmieściu upadł skutkiem zemdlenia robotnik, Józef Kwiatkowski, i zranił się niebezpiecznie w prawą skroń.

Na Pradze podniesiono jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym.

Nieznajomy, liczący około 50 lat wieku, po odwiezieniu go do szpitala zapasowego, życie zakończył.

= Dzieciobójstwo.

Nocy dzisiejszej, w parku łazienkowskim, stróż, Franciszek Bartusiński, znalazł zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Na zwłokach widoczne są ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo zarządzono.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej w fabryce pudełek papierowych Adolfa Halpera, pod nrem 30-ym na Gęsiej, wynikł pożar, a mianowicie zapaliły się różne przedmioty w pobliżu silnie rozgrzanego pieca.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W dzisiejszym porannym dodatku *Kurjera warszawskiego* wymieniony jestem, jako *należący już* do mającego się *dopiero* zebrać sądu, powołanego do oceny obrazu p. St. Wolskiego, nieprzyjętego na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych.

Jakkolwiek *znawcy* komitetu wykazali już świetne kwalifikacje, wyrzucając swojego czasu pięć obrazów Chełmońskiego, jakkolwiek ten sposób *zachęcania* sztuk pięknych należy do najmniej skutecznych i pożądanych, uważam jednak, iż projektowany przez p. St. Wolskiego sąd nie może mieć wpływu na rozwój pojęć o sztuce w gronie komitetowem, nie ma zatem żadnego znaczenia.

Co do mnie, do liczby sędziów nie należę i należeć nie będę.

Zechciej, sz. redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku, z jakim się piszę. *S. Witkiewicz.*

— Dziś wpierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 152-ej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 16,340 wygrał 5,000 rs. u kolektora Morgenszterna w Warszawie, nr. 13,733 rs. 3,000 u kolektorki Kotelskiej w Warszawie.

NEKROLOGJA.

Za spokój duszy ś. p.
KSIĘDZA WINCENTEGO
WITKOWSKIEGO,

w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, d. 10 kwietnia, tj. we środę, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia się przyjaciół i znajomych. —1327

† Ś. p. Kornelja **Dobrska**, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8-go kwietnia, przeżywszy lat 50. Pogrążona w głębokim smutku siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra w dniu 10-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Karol Rosenburg,
majster murarski i obywatel miasta Warszawy,
po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 8-m kwietnia 1889 roku, przeżywszy lat 40.

Pozostali w ciężkim smutku żona i matka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—482—

† We środę, to jest dnia 10-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Augusty i Marji **Zielezińskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1323

† We środę, to jest dnia 10 go kwietnia r. b., odprawione zostanie nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwika **Dobrowolskiego**, subjekta handlowego, w kościele Wszystkich Swiętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana. —1325—

† We środę, to jest dnia 10-go kwietnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Armanda **Chaâles des Etangs**, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych. —1300—

† W dniu 11-ym kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Filipowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1320—

† Dnia 12-go kwietnia, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Tokarzewskiego**, artysty muzyka, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych zmarłego. —1314

† Za spokój duszy nigdy nieodżałowanego ś. p. Leona **Worytko**, b. naczelnika w b. Banku Polskim, jako w imieniny, odbędzie się żałobne nabożeństwo we czwartek, to jest dnia 11-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —1313

† Dnia 11-go kwietnia, t. j. we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana za duszę ś. p. Walentego **Szymońskiego**. —1316

† We środę, to jest dnia 10-go kwietnia, o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana **Gaszewskiego**, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które pozostała rodzina zaprasza. —483—

† Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 5-ym kwietnia r. b. raczyli odprowadzić na cmentarz powązkowski zwłoki przedwcześnie zgasłego męża ś. p. Stanisława **Winiarskiego**, składam z głębi boleścią przejętego serca, szczere „Bóg zapłać.”
—1313— **Henryka Winiarska.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu ostatnich wypadków rumuńskich *Swiet* pisze pomiędzy innemi:

„Ministerjum Carp—Rosetti ostatecznie upadło wobec opinji publicznej kraju z powodu usiłowań zabezpieczenia tronu po królu Karolu dla porucznika w służbie pruskiej, Ferdynanda Hohenzollerna, który dotąd uchyla się od przejścia na prawosławie, zgodnie tedy z konstytucją rumuńską nie może być uznany za następcę tronu. Powiadają zresztą w Rumunji, że książę niemiecki gotów jest przyjąć religję prawosławną, jak gorzką pigułkę, byleby ją uprzednio pozłocono formalnem ogłoszeniem go następcą tronu i zatwierdzeniem przyzwoitej listy cywilnej. Ton prasy opozycyjnej bukareskiej stał się w ostatnich czasach tak ostrym, że ministerjum straciło wszelką powagę w oczach większej części ludności.

Rumunja nie powinna być narzędziem polityki niemieckiej i składać zdobytych pracą pieniędzy na ołtarzu trójprzymierza osławionej ligi pokoju.

Według znanego orzeczenia bismarkowskiego, młodsza linja Hohenzollernów—to pewnego rodzaju zapałki w rękach Niemiec: jedna z tych zapałek wznieciła w r. 1869 wojnę na zachodzie, druga zdoła to samo zrobić na wschodzie po latach dwudziestu. Niemcy, wbrew obłudnym oświadczeniom ze strony swego kanclerza, nie zachowują się bynajmniej obojętnie wobec rozwoju spraw na półwyspie Bałkańskim, a za podstawę do polityki obrały Rumunję, jako groblę między półwyspem a Rosją. Po zjeździe berlińskim reprezentantami Niemiec w Rumunji byli zawsze najpoufniejsi i najbliżsi ludzie kanclerza. To jedno wskazuje, jak wielką wagę nadaje Bismark politycznemu znaczeniu wpływu niemieckiego w Rumunji. W ciągu lat dziesięciu Niemcy wysyłały do Bukaresztu najzdolniejszych dyplomatów, cieszących się nieograniczonem zaufaniem kanclerkiem!

Teraźniejsze wypadki rumuńskie wpłyną bezwątpienia w wysokim stopniu na sprawy półwyspu Bałkańskiego; książę Bismark użyje wszelkich środków, jakich mu użyczy rozum jego przebiegły i potęga Niemiec, ażeby stłumić opozycję w Rumunji; w części przekupi jej przedstawicieli, w części nastraszy mniej odważnych widmem politycznego ciężkiego przesilenia. Obecnie już przecie—jak głoszą wieści—król za poradą reprezentantów Niemiec i Austrji zamierza rozwiązać izbę.

Czyż dyplomaci nasi i dzisiaj ulegną wskazówkom z Berlina i poprą ministerjum Carpa i Rosettiego, które wygnało z Rumunji kupców russkich za to, że sprzedawali obrazy włościanom rumuńskim?“

Nowosti zamieszczają w kronice następującą notatkę:

„Ku uczczeniu pamięci metropolity, Józefa Siemaszki, w gubernji grodzieńskiej ma być utworzona czteroklasowa szkoła dla córek duchowieństwa, gdzie, oprócz innych nauk, wykładane będą: higjena, rzemiosła i kucharstwo.“

Jeszcze jeden epizod z epopei aszynowskiej podaje *Noworos. telegr.* Wzmiankowany dziennik przytacza mianowicie tekst odezwy, którą Aszynow przesłał prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej. W odezwie tej „wolny ataman” żąda pomiędzy innemi od p. Carnota:

„1) Wynagrodzenia wszystkich szkód i strat, wynikłych podczas bombardowania i następnej grabieży.

2) Zaproszenia do Sagallo okrętów: russkiego, niemieckiego i francuskiego, oraz miejscowego sułtana, Mahometa Lojtę, a wreszcie dowódców plemienia donakilskiego, w celu złożenia sądu rozjemczego, który wyjaśni, do kogo należy miejscowość „Sagallo“.

Jeżeli się okaże, że miejscowość „Sagallo“ należy do Mahometa-Lojty i że on, jako prawy właściciel, nigdy nie odstępował jej francuzom, wówczas Francja będzie obowiązana nie przeszkadzać russkim w razie, gdyby zechcieli się tam osiedlić.

Zwracając się do pana—kończy Aszynow—jako do reprezentanta Francji, spodziewam się, że pan nie odrzucisz tej słusznej propozycji i tem zakończyć zechcesz

wszelkie nieporozumienia pomiędzy russkimi i francuzami, czego sobie życzę z całego serca. Port-Said, 7-go marca 1889-go r."

Graždanin podaje następującą wiadomostkę z życia klubowego Petersburga:

„W tutejszym *high-lif*ie zdarzył się fakt ważny. Z petersburskiego Jacht-klubu wychodzi część członków i zamierza otworzyć nowy klub „dojrzałych i bogatych". Na czele założycieli stoi znany magnat, Połowcew. Jednorazowy wpis wynosić będzie 1,000 rs., roczna opłata 300 rs.; warunki: niemniej, jak 30 lat wieku. Przy balotowaniu jedna gałka czarna kasuje 10 białych. Celem klubu jest—ziszczenie ideału szczęścia na ziemi."

Ostatnie wiadomości.

Paryż 7-go kwietnia.—Cassagnac wzywa senatorów prawicy, aby usunęli się od udziału w rozprawach senatu, zamienionego w trybunał sądowy. *Gazette des tribunaux* wykazuje, iż senat nie ma prawa rozpocząć śledztwa w sprawie Boulangera, dopóki izba deputowanych nie uchwali odnośnego prawa.

Paryż 7-go kwietnia. — Prezydent Carnot wygłosił dzisiaj przy otwarciu nowego dworca Sainte Lazare mowę, w której oświadczył, że Francja jest krajem pracy, a rząd, pomimo prowokacyj, wychodzących z łona grupy niezadowolonych i ambitnych, rządem porządku, który potrafi obronić instytucje istniejące przeciw wszelkim zamachom. Podczas bankietu dzisiejszego w Saint Maudé powiedział Antoine, że przybył do Francji, aby pojednać stronnictwa. Polityka taka znalazła już uznanie. Zamierza on udać się do Marsylji, Lugdunu, St. Etienne i Nantes, aby głosić wszędzie swój program.

Paryż 6-go kwietnia. — Odczytana na dzisiejszym bankiecie w Belleville przez senatora Naqueta mowa Boulangera zaręcza, że jenerał uczyni wszystko, aby nadać nową siłę wyczerpanej przez system parlamentarny rzeczypospolitej i utworzyć „rząd pracującego ludu". Odpycha on podejrzenia o żądzę dyktatury i konszachty z wrogami ojczyzny. Przechodząc do sprawy księcia Aumale, powiada, że głosował za banicją wówczas, gdy rzeczpospolita była już osłabioną i skompromitowaną. Rząd silny, jaki on projektuje, obejdzie się bez ustaw wyjątkowych. Gdy stronnictwo jego przyjdzie do władzy, zaproponuje zniesienie wszelkich dekretów banicyjnych i zażąda powszechnej amnestji. Izba, zezwalając na powrót ks. Aumale, spodziewała się pozbawić Boulangera poparcia jego zachowawczych sprzymierzeńców. Był to nędzny rachunek. Boulanger ubolewa nad rolą, jaką oportuniści każą grać panu Antoine, człowiekowi, którego szanowano dotąd, lecz nad którym ubolewać należy z chwilą, gdy rzuca się na awantury. Postępowanie oportunistów jest zbrodnią: w ten sposób miesza się bowiem Alzację i Lotaryngję w wewnętrzne sprawy Francji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 9-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Senat po zbadaniu skargi obrońcy Józefa Kończyńskiego, adwokata przysięgłego Sztengera, wniesionej na wyrok warszawskiej izby sądowej, mocą którego Kończyński uznany został za winnego pastwienia się nad Antoniną Malicką, skargę rzeczoną oddalił.

Kijów 9-go kwietnia. (*Tel. Aj. pół.*). — Dniepr ruszył pod Kijowem. W tych dniach rozpocznie się żegluga.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister skarbu, Dunajewski, przystąpił stanowczo do uregulowania waluty i zaprowadzenia loterji klasycznej w miejsce liczbowej. Rząd węgierski zgodził się na te reformy.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz podarował zamek Majerling karmelitankom, resztę zaś posiadłości przeznaczył na utworzenie przytuliska dla służby leśnej i ubogiej ludności.

Wiedeń 9-go kwietnia (*Tel. pryw. K. W.*) — Najstarszy kościół wiedeński św. Ruprechta podarowany został tutejszej gminie polskiej na własność.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Półurzędownie donoszą, że dymisja ministra wojny, jen. Bronsarta v. Schellendorfa została przyjętą.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz wyjeżdża w niedzielę do Oldenburga, celem odwiedzenia wielkiego księcia.

Luksemburg 9-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego odczytanem zostało pismo księcia Adolfa nassauskiego w języku francuskim, wyrażające gotowość przyjęcia rejencji. Przybędzie on tutaj jutro, a przysięgę złoży we czwartek.

Poznań 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W barakach, szkołach i t. p. umieszczono ogółem 619 rodzin, obejmujących 2,447 głów. Najwięcej dotkniętym jest rewir V-ty, obejmujący Chwaliszew, z rewiru tego bowiem znajduje się w powyższej liczbie 310 rodzin resp. 1,249 osób.

Paryż 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Zapewniają, że wszyscy członkowie komitetu narodowego postawieni będą przed sądem senatu.

Paryż 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ogłoszony został dekret prezydenta rzeczypospolitej, Carnota, zamieniający senat na trybunał, celem sądzenia Boulangera. Rozpocznie on swe obrady w piątek.

Paryż 9-go kwietnia. ((*Tel. Aj. półn.*)— Prezes senatu, Leroyer, odczytał na posiedzeniu wczorajszem dekret o ukonstytuowaniu się senatu w trybunał dla sądzenia Boulangera i innych osób.

Bruksella 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Déroulède rozpuścił nieprawdopodobną pogłoskę, że francuski minister spraw zewnętrznych, Spuller, stara się wyjednać pośrednictwo rządu niemieckiego celem nakłonienia Belgji do wydalenia Boulangera.

Bruksella 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Spotkanie się cesarza Wilhelma z królem Leopoldem nastąpi w Antwerpji.

Rzym 9-go kwietnia.— (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów oświadczył minister wojny, że na dalszą akcję w Abissynji potrzebnych było 20 miljonów lirów, rada uchwaliła przeznaczyć tylko sześć miljonów na zajęcie Asmary i Kerenu.

Rzym 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd uchwalił zająć bez zwłoki Asmarę i Keren.

Florencja 9-go kwietni a. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj odbył się tutaj meeting ligi pokoju. Uczestniczyły w nim także żywioły irredentystyczne i socjalistyczne. Uchwalono rezolucje, wyrażające sympatje dla Francji i potępiające potrójne przymierze.

Medjolan 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj odbył się tutaj bankiet radykalistów, w którym uczestniczyli Cavalotti i inni deputowani. Przebieg bankietu był bardzo burzliwy. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita! Precz z parlamentem!"

Londyn 9-go kwietnia. (*Tel. Ajencjin. pół*)— Izba gmin uchwaliła wczoraj ostatecznie bil o pomnożeniu floty.

Londyn 9-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Cesarz Wilhelm odwiedzi królowę Wiktorję w lipcu na zamku Osborne. W Portsmouth odbędzie się wielki przegląd floty.

Londyn 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Tutejsza kolonja francuska zaprosiła Boulangera, aby zamieszkał w Londynie.

NowyJork 9 go kwietnia. (*T. p. K. W.*) — W Dakocie od kilku dni szaleje straszliwy pożar łąk, który dotarł już do Minnesoty. Pożar ten obrócił już w perzynę pięć miast i wiele wsi. Szkody nie dadzą się nawet w przybliżeniu oszacować.

Belgrad 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Mówią, że królowa Natalja zażąda niezwłocznie rewizji procesu rozwodowego przez synod, skoro tylko otrzyma pozwolenie powrotu do Serbji.

Belgrad 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd zabronił w tutejszych *cafés chantans* śpiewania piosnek niemieckich i pozwolił śpiewać tylko po francusku i russku.

Berlin 9-go kwietnia, g. 2. m.30 (*T. p. K. W.*)—

Ruble w gotówce **218** **20** (wczoraj 218.25)

Ruble na dostawę **218** **00** (wczoraj 218.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go kwietnia.

W walutach obcych ruch średni.

Berlin długi kupowano po 45.95, 45.97½ i 46.

Berlinem krótkim obracano po 45.80, 45.85 i 45.90, przeważnie jednak po 45.85, żądając 46.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.60.

Londyn długi sprzedawano po 9.34½, a krótki w zaofiarowaniu po 9.34.

Paryż krótki brano po 37.12½, przy chęci płacenia po 37.25.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78.30, brano po 78.

Żądano za listy likwidacyjne 86.60 i 86, według wielkości odcinków; zapłacono 86.40 za parę tysiączków i 86.20 i 86.25 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500.

Nabyto kilka tysięcy pożyczki wschodniej III em. po 100, przy zaofiarowaniu po 100.15 wszystkich trzech emisyj i chęci płacenia 99.75.

Wzięto kilka pożyczek premjowych I em. po 270.50 i kilka pożyczek II em. po 242.50 i 242.75, przy poszukiwaniu po 270 i 240.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84.30, a nabyto kilka tysięcy po 84.10, szukając po 84.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.90 I ser., za którą płaconoby 96.50, i po 95.75 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 95.30, 95.35 i 95.40.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne. *W. O.*

Zakłady Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe 494

KAROLA HENNEBERGA,

w Dominium Nowodwór, przy stacji Dr. Żel. Terespols. Nowo-Mińsk,
polecają

DROŻDŻE prassowane wyborowe

codziennie świeże.

Posiadające wyższą siłę fermentacyjną, używane przez pierwszorzędne Piekarnie, Cukiernie i inne zakłady w Warszawie i na prowincji, z zupełnem zadowoleniem i uznaniem wyższości gatunku.

KANTOR i Skład fabryczny, **ulica Nowy-Świat № 37 w Warszawie.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, zamówienia przyjmują się, oraz sprzedawane są w znaczniejszych składach mącznych w Warszawie i na prowincji.

Zakład mleczny, ulica Hr. Berga № 2 w Warszawie.



562R **Tylko do 16-go Kwietnia**

Menażerja Graila.

Dwa przedstawienia dziennie, o godzinie 4 i 7 wieczór, ze lwami, hyenami, szakalami, wilkami i słoniami.

Nowość! Fajerwerki w Lwiej klatce.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Zakład Studniarsko-Hydrauliczny

egzystujący od roku 1805-go pod firmą JULJANA BILLINGA
po znacznem rozszerzeniu, nadal prowadzony będzie pod firmą:

BILLING i BILLICH

Ulica Dobra Nr. 3, przy Tamce, w Warszawie.

Zakład pomieniony polecając się Szan. Publiczności, zawiadamia, że wykonywa pod gwarancją i po cenach umiarkowanych: **Otwory świdrowe próbne** dla badania gruntów, **Studnie świdrowane** (artezyjskie). **Studnie murowane z cegły i piaskowca** (nowość). **Studnie** drewniane. **Pompy** żelazne i drewniane. **Dreny** do osuszania domów i gruntów. **Kanalizacje** i t. p. 401

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Plac Warecki Nr 2, 447

zawiadamia, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1889 r. i dni następnych, od godz. 9-ej, w sali licytacyjnej przy Placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie ***licytacja*** na sprzedaż ruchomości

zastawionych tak w biurze centralnem jak i w filji I-ej Leszno,

a we właściwym czasie nie prolongowanych.—Sprzedawane będą kosztowności złote, srebrne, drogie kamienie i różne towary; na sprzedaż towarów przeznaczony jest wyłącznie dzień 10 Maja n. s. w Piątek.—Zastawy z ***Filji*** Leszno przeniesione do sali licytacyjnej i w ogóle wszystkie zastawy przeznaczone na licytację, nie mogą być podczas licytacji prolongowane i dla tego wrazie opóźnienia, musiałyby być wykupione przed sprzedażą, lecz takowe mogą być na nowo zastawione za nowym dowodem, w razie przeciwnym ulegną sprzedaży. Żadne listowne zawiadomienia o licytacji rozsyłane nie będą.—Podczas licytacji nowe zastawy przyjmują się bez przerwy.—Wykaz numerów zastawów ulegających sprzedaży, ogłoszony będzie w Gazecie Policyjnej i w Kurjerze Porannym w dniu 6 (18) Kwietnia i wywieszony na tablicy w biurach Towarzystwa.

30% taniej 30%.

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Nowy-Świta 7,

ma zaszczyt zawiadomić, że skutkiem przeniesienia Składu z dniem 1-m Lipca r. b. **na ulicę Wierzbową Nr 6** (obok Hotelu Angielskiego), sprzedawać będzie obecnie wszystkie wyroby **Majolikowe, Terrakotowe, Porcelanowe i Szklanne o 30% taniej** jak zwykle; nadmieniając, że na składzie znajduje się dużo towarów wysortowanych, a które sprzedawać się będzie po cenach niżej kosztu własnego. 497

Dla Kapitalisty lub Przemysłowca.

Jest do sprzedania posiadłość ziemska, położona o 30 wiorst od Warszawy, z których 27 wiorst szosą, zaś o 4 wiorsty od miasta powiatowego i stacji dr. żel., obejmująca 14[illegible] mórg 300 prętowych, a mianowicie: 43 m. łąk, 11 mórg gruntu ornego, 5 mórg wody i 8[illegible] mórg lasu, wszystko bez służebności.—Na gruncie znajduje się młyn amerykański walcowy wodno-parowy, nowy, z kompletnem urządzeniem i potrzebnemi zabudowaniami, oraz cegielnia.—Miejscowość ładna, sucha, nadająca się na letnie mieszkanie.—Wiadomość **u Adwokata Przysięgłego, Karola Dunina, Czysta № 8.** 496

Zakład mój Rymarski i Siodeł,

egzystujący w Lublinie od lat 45-iu

i cieszący się dotąd uznaniem Szanownych Interesantów, **nagrodzony na wystawach kilkoma medalami, PRZENOSZĘ DO WARSZAWY**, jedynie dla powiększenia mego interesu z dodaniem nowego wyrobu, jako to **siodeł i uprzęży roboczych**. Również zaopatrzony zakład w wielki wybór **siodeł męzkich, damskich i dziecinnych, po cenach najumiarkowańszych.**

Nie mogąc dostać na razie odpowiedniego dla mnie lokalu, zmuszony byłem wynająć tymczasowo od św. Jana przy ulicy Grzybów pod nr. 8-ym i otwieram z d. 8-ym Kwietnia r. b. Od św. Jana Zakład przeniesiony zostanie na jedną z ulic pryncypalnych.

Wszelkie zamówienia tak z **Królestwa** jak i **Cesarstwa** na gotową robotę i obstalunki czy listowne, lub osobiste, z całą sumiennością wykończone, pod wskazanym adresem wysłane zostaną, z czem polecając się, pozostaje z uszanowaniem
493 **CH. FORSTETER.**

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Nauka i wychowanie.

Bony szwajcarki, z niemiecką konwersacją, są potrzebne zaraz na dobre posady. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. 918

Francuzki wykształcone z muzyką, śpiewem, rysunkiem, oraz bony francuskie z niemieckim, krawieczczyzną, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 925

Niemieckiego z konwersacją udziela, przysposabia do różnych szkół nauczyciel. Twarda 12–14. 7564

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 7576

Russki, filolog, z dyplomem uniwersyteckim, daje lekcje. Nowogrodzka 17, mieszkania 20, W. B. 7584

Posady i prace.

Bona niemka, freblówka, potrzebna. Ulica Kaliksta 17, m. 1. 7520

Bufetowa potrzebna z kaucją 200 rs. do dużego miasta, koleją, do restauracji dużej z ogrodem i teatrem. Hotel Słowiański, wiadomość u szwajcara. 7526

Chłopiec roztropny potrzebny do składu zabawek. Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 7566

Do pralni Nowickiej, Chmielna 18, potrzebne są prasowaczki i uczennice. 7593

Fotograf (kopista) potrzebny. Nowy-Świat № 61. 7585

Inżenier-mechanik (młody, kawaler) poszukuje odpowiedniego zatrudnienia w fabrykach Królestwa Polskiego lub gubernij zachodnich, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Stanisław Michalski, Rowno, gub. wołyńska. 7574

Kucharz, któryby chciał wziąć kuchnię na siebie w dużej restauracji na prowincji, dając swoje naczynie, nakrycie i 150 rs. kaucji, porozumieć się: Hotel Słowiański, u szwajcara. 7527

Mężczyzna inteligentny, zawodu handlowego, który pracował lat kilkanaście w jednym z największych zakładów przemysłowych, wskutek niezależnych od siebie przyczyn zmuszony jest szukać pasady kasjera, buchaltera, dysponenta lub t. p. w zakładzie przemysłowym lub handlowym. Ustalona dobra opinja, zdolności, zamiłowanie pracy, dobre świadectwa, a w razie potrzeby i kaucja, mogą dać dostateczną gwarancję tym, ktorzy takiego pracownika potrzebować mogą. Łaskawe oferty pod napisem „X. Rawicz" składać można w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26. 928

Niemka niemłoda poszukuje miejsca do jednej osoby lub do dzieci. Grzybowska 80, do Karle. 7502

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje zajęcia przy chorej osobie bez wyjątku rodzaju lub też zająć się domem, dziećmi, szyciem choćby u pojedyńczej osoby, albo na przychodnią do szycia. Łucka 6 m. 7. 7361

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna jest do czynności handlowych i domowych, z kaucją 200 do 300 rs. Wiadomość pod firmą „Zygmunt", Chłodna 24. 7565

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, życzy sobie przyjąć miejsce u pojedyńczej osoby do zarządu domem. Adresposte-restante dla Jadwigi. 7558

Osoba z polskim i niemieckim językiem poszukuje obowiązku do zarządu domu i do dzieci. Prosi o składanie adresu do szwajcara w Hotelu Paryskim. 7511

Osoba w średnim wieku, inteligentna, dobrze rekomendowana, znająca języki, poszukuje miejsca jako dame de compagnie, lub też zajęcia w sklepie, kasjerki, z poręczeniem. Oferty Kurj. Warsz. pod lit. A. D. 7499

Osoba młoda, przystojna, poszukuje miejsca bufetowej, sklepowej, kasjerki. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 9. 7516

Potrzebny jest subjekt do handlu, kawaler, z kaucją rs. 1,000, otrzyma pensję, procent, mieszkanie i całodzienne utrzymanie, suma zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość: kantor p. Władysława Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 64. 7570

Potrzebne panny do krawieczczyzny podręczne. Twarda 32, front. 7554

Potrzebne panienki podręczne do bandażysty Strausa, Nowy-Świat № 57. 7550

Potrzebna panna do szycia. Wiadomość: Złota № 18, sklep produktów wiejskich. 7559

Poszukuje miejsca od miesiąca maja, znająca się na gospodarstwie domowem, szyciu, haftowaniu i różnych robotach ręcznych, lub też chorej osobie mogę towarzyszyć do wód. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Poszukującej". 7482

Potrzebny uczeń inteligentny, umiejący dobrze rysować, do grawera Otto Reising, Nowosenatorska № 7. 7524

Panny podręczne, bardzo zdolne do ubierania kapeluszy damskich potrzebne. Pensja rs. 15 miesięcznie i życie. Robota bez przerwy cały rok. Dąbrowski, Żabia 2. 7508

Potrzebny jest człowiek do odbierania towaru z kolei i zarazem pieniędzy, z kaucją rs. 50, pensja miesięczna rs. 20. Ulica Chłodna № 12, mieszk. 4, na dole. 7519

Poszukuje odpowiedniej posady człowiek żonaty, w sile wieku, energiczny, jako magazynier, inkasent lub pisarz od d. 1-go lipca. Oferty proszę nadsyłać do Przezdziatki, przez stację Sokołów, dla Zarzyckiego. 7542

Potrzebne są panny uzdolnione do prasowania bielizny męzkiej. Ul. Próżna 7 i Bracka 13. 7591

Potrzebne panny podręczne i uczennice. Pracownia sukien, Nowy-Świat 34, mieszkania 6. 7577

Potrzeba osoby do sklepu farbiarskiego z gwarancją. Wiadomość: Nowy-Świat № 38, mieszkania 23. 7595

Potrzebne panny do bielizny, podręczne i do dziurek. Wiadomość: Tłomackie 15, w dystrybucji. 922

Potrzebny jest rządca zaraz do dużego majątku, niedaleko Warszawy i blisko kolei petersburskiej, z odpowiednią kaucją. Zgłaszać się można codzień. Nowy-Świat 26, mieszkania 13. 7494

Panny do szycia kapeluszy słomkowych ręcznie i na maszynie potrzebne. Płacę rs. 1 kop. 20 od paki. Robota do 1-go lipca, Żabia 2, Dąbrowski. 7278

Potrzebna maszynistka do pończoch zaraz. Nowy-Świat 33, m. 7. 7439

Rubli 100 i więcej dam zaraz za wyrobienie posady leśniczego w dużych dobrach lub majoracie człowiekowi zdolnemu, kawalerowi, dyskrecja zapewnia się. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod „Sto procent". 7461

Rządca z długoletnią praktyką, w sile wieku, pojedyńczy, poszukuje zarządu majątku ziemskiego w kraju lub w Cesarstwie, z gwarancją materjalną. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. A. P. S. 7594

Sklepowe zdolne potrzebne. Żabia 2. Dąbrowski. 7509

Subjekt do sklepu kolonjalnego potrzebny zaraz, Krucza 32. 7498

Uczeń potrzebny do sklepu galanteryjnego, róg Trębackiej i Nowosenatorskiej. 7581

Zaraz potrzebne zdolne maszynistki, wykończarki, zwijaczka. „Wanda", Marszałkowska 129, oficyna. 7549

Zaraz potrzebna bufetowa na stację kolejową, z kaucją, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, m. 19. 7588

Kupno i sprzedaż.

Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa 6, Hotel Angielski, zaopatrzony został w rozmaite przedmioty na obecny sezon wiosenny odpowiednie, t. j. halki wełniane i kretonowe, spódniczki bawełniane ręcznej roboty dla osób dorosłych i dla dzieci, sukienki i kaftaniki włóczkowe i wełniane, oraz płaszczyki i kapturki dla dzieci. 897

Bilardy 4 używane do sprzedania. Freta 5, w kawiarni. 7503

Bryczki do sprzedania, Niska № 62, wprost Smoczej. 7521

Bicykl prawie nowy do sprzedania. Wiadomość u stróża, Książęca 6. 7523

Cenniki dla restauracyj stołowe są gotowe w drukarni dawniej Tomaszewskiego. Tłomackie № 4. 7507

Do sprzedania fortepian koncertowy fabryki Lichtentala. Obejrzeć można od godziny 12 do 5 po poł. Saski Plac 7, m. 24. 7579

Dolman czarny szewiotowy, futrem okładany, na puchu i atłasie, prawie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Szpitalna № 8, stróż wskaże. 7573

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu, czarny, krótki, cena niska. Ulica Pańska № 36, mieszk. 30. 7589

Fortepiany do sprzedania. Długa 25, Lombard. 7587

Filodendron i figus duże, do sprzedania. Wspólna 10, mieszk. 5. 926

Fortepian 7 oktaw, drugi półsiodmej, szkło i porcelana do sprzedania tanio. Wspólna 15, mieszkania 13. 7522

Jaktory pod Radzyminem, sprzedają partję kartofli bardzo ładnych, Early-Rose i łaciaków. 7552

Jakkolwiek cukier sprzedaję po cenach takich, jak w innych składach, lecz za to inne towary kolonjalne, jak rodzynki, migdały, kawę, pieprz, wanillę oraz wina, araki i koniaki kuracyjne sprzedaje najtaniej każdej oszczędnej gospodyni skład „Zygmunta", Chłodna № 24. 7536

Kocioł parowy stojący, 6-konny i maszyna takiejże siły do sprzedania w kantorze Silbermana. Trębacka 11. 6784

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kozeta, sofa, materace, fotele, sofeczka. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 7487

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Ktoby miał do sprzedania powozik koszykowy do powożenia samemu, z koziołkiem z tyłu, używany lecz w dobrym stanie, raczy dać wiadomość do fabryki powozów Józefa Wernika, Elektoralna № 13. Tamże jest do sprzedania lando używane, kocz z fordeklem i perelotka egoistka petersburskiej roboty, wszystko w jaknajlepszym stanie. 7518

Kefir najtaniej w upoważnionym przez radę lekarską „Warszawskim zakładzie wyrobu kefiru", Bracka 21. Butelka półkwartowa w abonamencie kop. 12. Odnoszenie do domów kop. 2. 7538

Litewskie szynki, kiełbasy i masło. Żurawia № 24, mieszkania 2. 7540

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 7302

Meble do sprzedania za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo i bilard Złota 3, róg Zgody, czwarta brama, idąc od Marszałkowskiej, parter, m. 1. 6963

Mebli orzechowych garnitur do sprzedania. Cena przystępna. Ordynacka 10. mieszkania 11. 7384

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 13, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej № 148, m. 9. 778

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dębowe, biuro. Mokotowska 59, róg Hożej, stróż wskaże. 6877

Mundur i szynel letni dla ucznia młodszego szkoły realnej rządowej tanio do sprzedania. Warecka 9, mieszkania 39. 7575

Meble salonowe, do sprzedania. Garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, biuro, bibljoteka, otomana, kolumny, kandelabry, stoliki Marszałkowska 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 5973

Meble do sprzedania tanio. Ulica Hoża № 52. 7546

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, ottomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżne, m. 12. 7350

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 7222

Masło z Trembek, szynki z Prażmowa i Sobolewa, cielęcina, masło solone od 25 kop., powidła, buljon, konfitury, Chmielna 15. 7500

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, toalety, szafy, umywalki i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 7480

Meble za bezcen, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, sofy i inne. Świętokrzyzka 16, róg Włodzimierskiej, w bramie, parter 13. 7479

Najtrwalsze pończochy, skarpetki, doskonałym krojem staniki trykotowe. Marszałkowska 129, oficyna. 7548

Nanośniki, okulary najlepszego gatunku o 25% taniej w najtańszym magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 7513

Najtaniej okulary i binokle najlepszego wyrobu w magazynie optycznym Frankowskiego. Nowy-Świat 61. Niezamożnym po własnej cenie. 7252

Para klaczy karych do sprzedania lub zamiany. Leszno 33. 920

Paki różnej wielkości do sprzedania u Edwarda Coqui, Wierzbowa № 1. 7407

Różne meble urzędowej roboty można nabyć po cenach niskich, jako z rąk pierwszych, w zakładzie tapicerskim Bracka № 13. Tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje tapicersko-stolarskie. 7590

Stół jadalny dębowy do sprzedania. Elektoralna 23, w drugiej bramie na dole. 7586

Siodło męskie do sprzedania. Ul. hr. Berga № 11, w dystrybucji. 7567

Sprzedaje stolarz jedną szafę, trzy pary łóżek orzechowych. Chmielna 16. 7562

Srebro stołowe do wyprawy, letnie palto nowe męskie do sprzedania. Tamże pokoik tanio do wynajęcia. Plac św. Aleksandra 2—4. 7533

Skrzypce kremońskie do sprzedania. Plac św. Aleksandra 2—4. 7534

Tuzin serwet deserowych białych, kolorowych rs. 1 kop. 20, sześć serwet stołowych dużych rs. 1 kop. 10, obrus biały adamaszkowy na 6 osób rs. 1 kop. 25, garnitur stołowy na 6 osób rs. 2 kop. 35, sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 kop. 90. Siennik drelichowy gotowy rs. 1 kop. 25, kołdra wełniana puszysta rs. 2 kop. 50, sześć chustek białych kop. 50, sprzedaje wyłącznie Główny skład fabryczny, Krakowskie Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności. 7462

Warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, sprzedaje świeże winogrona funt po kop. 35. Powidła śliwkowe znów otrzymano. 887

Wyjazd—sprzedaję: garnitur mebli, szafę, biurko, lustro, stół, krzesła, sofę, łóżka, etażerkę, lampę, gzymsy, umywalnię, kieliszki, wannę oraz kuchenne. Wspólna № 11, stróż wskaże. 7592

Z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania meble machoniowe. dwie lampy, kinkiety bronzowe, szkło stołowe i kuchenne rzeczy. Ulica Świętokrzyska № 29, skład fortepianów. 7582

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian zagraniczny. Wiadomość: Śliska 50, mieszkania 4. 7515

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania plac frontowy przy stacji w Otwocku. Wiadomość: Świętokrzyska № 27, w mieszkaniu właścicielki. 7415

Dom z pięknym ogrodem w Siedlcach sprzedaję. Nowy-Świat 9, mieszk. 3. 7530

Do sprzedania dom z ogródkiem przy ul. Wilczej № 39. Wiadomość: Świętokrzyska № 27, w mieszkaniu właścicielki. 7414

Do korzystnego interesu handlowego, egzystującego lat 20, potrzebny zaraz wspólnik z kapitałem rs. 3,000. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Wspólnik 3,000" do 12-go kwietnia. 7551

Kawiarnia do odstąpienia, róg Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia № 62. 7583

Mydlarnia-dystrybucja z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: Żurawia 29, w handlu. 7543

Majątek ziemski, trzy wiorsty od stacji kolei, morgów 465, zaraz do sprzedania albo wydzierżawienia. Wiadomość u kasjera fabryki Fiageta. 7485

Na książki emerytalne udziela się pożyczki. Interesanci zechcą złożyć swój adres pod lit. M. P. w kantorze Kurjera Warsz. 7560

Potrzeba rs. 8,000 na zastąpienie rs. 15,000 na dom. Wiadomość u właściciela, Zielna 9, mieszkania 5. 7569

Poszukuje się interesu lub do współki z kapitałem od 2 i pół do 4 tysięcy rs. Wiadomość od 12—2-ej w kantorze administracji kiosków. Plac Teatralny 11. 929

Potrzebna jest dzierżawa folwarczku od 4 do 7 włók dobrej ziemi z łąką. Wiadomości udzielać w sklepie spożywczym, Królewska № 31. 7556

Poszukuje się 5,000 na spłacenie hypoteki. Oferty złożyć pod lit. W. w kiosku, Plac Bracki. 7531

Rubli 5,000 potrzebne zaraz na 1-szy numer po Towarzystwie domu na Pradze. Wiadomość: Praga, ul. Moskiewska № 12, u właściciela. 7501

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Pańska № 89. 7580

Sklep spożywczo-galanteryjny z dystrybucją, z bardzo porządnem urządzeniem i towarem, przy którym jest mieszkanie, do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ulica Królewska № 31. 7557

Z powodu wyjazdu do odstąpienia interes, dający minimum 25%. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 12. 7603

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia w okolicach teatralnego placu w każdym czasie sklep z dwiema entresolami, o wystawowych oknach i od 1 lipca lokal parterowy, odpowiedni na kantor lub zakład przemysłowy z szopą. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, do 10-ej rano i od 5-ej po południu. 7510

Do wynajęcia od 1 lipca budynek fabryczny. Wiadomość: Hoża 55. 924

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku st. dr. Terespolskiej, o 5 (pięć) minut drogi od dworca, w miejscowości bardzo zdrowej, tuż pod lasem, z obszernym ogrodem, komórkami i wszelkiemi wygodami, z meblami lub bez mebli, są do wynajęcia, za bardzo przystępnę cenę. Wiadomość w Warszawie, ulica Okopowa № 6, róg Srebrnej, mieszkania № 14, u p. Witkowskiej. 7572

Letnie mieszkania w Komorowie pod Pruszkowem, umeblowane i bez mebli. Wiadomość na miejscu. 7544

Mieszkania letnie, po 2 i więcej pokoje, z oddzielnemi kuchniami, piwnicami, w pobliżu m. Nadarzyna, lasu, ogrodu, kąpieli, 5 wiorst od Pruszkowa, 1-na od Sękocina. Wiadomość: Krasnodębski p. Pruszków, w Walendowie. 7496

Młody cudzoziemiec całodziennie zajęty, poszukuje mieszkania przy inteligentnej rodzinie, ze śniadaniem i kolacją. za umiarkowaną cenę. Oferty pod „Cudzoziemiec" do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 928

Od 1-go lipca 5 lub 3 pokoje, kuchnia, frontowe, oraz stajnie, wozownie na remizę. Nowy-Świat 25. 7024

Od 1-go lipca 5 pokojów z wygodami. Obożna 5, gdzie lecznica dawniej d-ra Brodowskiego. 7512

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, wraz z ogrodem. Mazowiecka 11. 7529

Od 1-go maja 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wszelkiemi wygodami, na parterze, Mazowiecka № 11, kwartalnie. Szwajcar wskaże. 7528

Od 1-go lipca potrzebne są w blizkości placu Teatralnego, na 1-m piętrze, sąsiadujące ze sobą 2 lokale, każdy składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni. Wymagane są przytem: strona południowa, gaz i wodociąg. Oferty pod cyfrą „8" składać proszę w kantorze Kurjera. 7506

Od 1-go lipca lub października potrzebny jest sklep z pokojem i kuchnią, stajnia na 3 konie, wozownia, oraz mieszkanie złożone z 5-u pokojów, w okolicach Marszałkowskiej lub Nowego-Światu. Oferty proszę składać przy ulicy Złotej 30, mieszkania 10. 7537

Pięć pokojów, balkon, od 8 kwietnia. Ul. Wspólna 4, przy placu. 7231

Pokoje umeblowane, 12 rubli miesięcznie. Chmielna 7, od frontu, na dole, w bramie na lewo. 7547

Pokój duży, o dwóch oknach, parter, front, z meblami. Pomieszczenie dla panienki. Nowogrodzka № 9, m. 1. 7505

Pokoje kawalerskie od 8-go, od rs. 6. Pańska 86. 7504

Pokój umeblowany, usługa, pościel, na żądanie jedzenie, do wynajęcia. Bielańska 6, mieszkania 7. 7497

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 27, m. 15. 7514

Plac Krasiński (ulica Nowa). Lokale po 8, 5, 4, 2 pokoje. Woda, gaz. 7541

Poszukuje się sublokatorki na dogodnych warunkach. Można zastać w domu do pierwszej. Miodowa № 12, m. 30. 7539

Przy ulicy Przejazd 13, do wynajęcia suterena na magiel, miejsce wyrobione od kilku lat. 7495

Pokój wspólny dla panny lub emerytki. Marszałkowska 141, mieszkania 25. 7571

Sklep do wynajęcia od 1-go czerwca r. b., gdzie był magazyn mód od lat kilkunastu, na żądanie może być dodany pokój na mieszkanie, łączący się ze sklepem. Wiadomość u właścicielki, ul. Świętokrzyska № 3. 7553

Trzy pokoje razem lub osobno do odnajęcia od 8-go kwietnia. Nowogrodzka 21, m. 5, drugie piętro. 7532

2 sklepy do wynajęcia od św. Jana w Hotelu Niemieckim, przy ul. Długiej, jeden wielki, z kilkoma pokojami (w razie potrzeby i wozowniami). Bliższa wiadomość w składzie żelaza i broni W-go R. Zieglera. Drugi sklep mniejszy, wiadomość w kantorze hotelowym. 7517

Doniesienia rozmaite.

Froter zaprawia podłogi farbą terpentynowo-woskową. Leszno № 23. Halewka. 7088

Już wyszły z druku „Sekreta zachowania jak najdłużej wdzięków młodości i świeżej cery," podręcznik hygieniczny z przepisami toaletowemi i jest do nabycia w księgarniach po kop. 75. 907

Jadąc koleją Terespolską w końcu marca zgubiłem trzy akta rejentalne. Łaskawy znalazca otrzyma nagrody rs. trzy. Krakowskie-Przedmieście 70. Skład wędlin. 7525

Kapelusze, kapturki dziecinne wykonywam gustownie. Widok 14, lewa oficyna parter. 7563

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna 45, mieszkania 20. 7555

Najlepsze stare wina węgierskie w handlu J. Korneckiego. Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 855

Opuściwszy magazyn p. J. Matuszewskiego, założyłam własną pracownię sukien i okryć damskich i wszelkie roboty w tym zakresie, wykonywam, po cenach możliwie umiarkowanych. Marja Schesz. Nowy-Świat № 44. 7578

Przyjmuję reparację gruntowną wszelkiej konstrukcji fortepianów, pianin, strojenia, ceny przystępne. Podwale № 8, m. 7. 7058

Pies wyżeł, ceter dziesięcio-miesięczny, żółty, pierś biała, takaż strzałka na łbie, ze skórzaną obrożą, zaginął dnia 4 kwietnia. Łaskawy znalazca raczy się pofatygować: Trębacka 2, mieszkania 17, za nagrodą. 7425

Przyjmuję suknie, żakietki, płaszcze i ubrania dziecinne, oraz kapelusze do ubierania po cenie przystępnej. — Tamże potrzebna jest panna uzdolniona w krawiecczyźnie. Złota № 26, na parterze. — Marja. 7568

Skład główny wody kolońskiej Międzyrzeckiej E. Eichlera, Aleja Jerozolimska 64, wprost Kruczej. 927

Skradziono ćwiartkę losu z kieszeni F. Sepkus № 06596 lit a. Zastrzeżenie uczyniono. 7535

Tanio i modnie ubieram, przerabiam kapelusze, negliżyki. Krucza 19, m. 42, pierwsze piętro. 7561

Z Żytniej ulicy młody mechanik proszony na Chłodną 32, m. 14. 7482

Zaginął pies 25 marca dog ulmski, maści ciemno-tygrysowatej, uszy i ogon obcięte, piersi i łapy białe, w obroży ze sznurem, wabi się Hektor. Kto odprawadzi, albo da znać na Piękną № 8, otrzyma nagrodę. 7545

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).